Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” / www.solidarnosckatowice.pl

74 tys.

tylu pracowników nie otrzymało w 2024 roku wynagrodzeń na czas, wynika z danych PIP

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

Nr 6/2025
Katowice
27.03.2025
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Związkowcy, pracodawcy, marszałek i wojewoda jednym głosem

4

Foto: A. Grygiel/UMWS

Foto: mat. prasowe ALSTOM

3 **Podwyżki w Alstom Polska** Pracownicy spółki otrzymają też tzw. „karty śniadaniowe”.

Foto: TSD

6 **Mirosław Soboń:** Porozumienie z MSWiA nie rozwiązuje kluczowych problemów policji.

Foto: commons.wikimedia.org/Dawid Skalec

7 **Zmiany ważne dla ratowników medycznych i pacjentów.** Zabiegała o nie „Solidarność”.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 27.03.2025 / Nr 6/2025

Liczba tygodnia:

80 tys.

tylu pracowników branży metalowej w Niemczech wzięło udział 15 marca w demonstracjach w obronie miejsce pracy w przemyśle. – Bez przemysłu Niemcy będą biednym krajem. Nie pozwolimy na to – podkreślała podczas wiecu w Hanowerze Christiane Benner, pierwsza przewodnicząca IG Metall. Podobne demonstracje zorganizowano też w Stuttgarcie, Kolonii, Frankfurcie i Lipsku.

Związkowcy domagają się od rządu federalnego zdecydowanych działań. Wskazują, że wielu pracodawców posługuje się przestarzałymi metodami, czyli zwolnieniami i zmianą lokalizacji produkcji, tymczasem w ocenie IG Metall potrzebne jest coś przeciwnego, czyli, jak to określili w komunikacie prasowym „agresywne strategie korporacyjne, które wprowadzą innowacyjność i wzrost, a także będą chronić i tworzyć miejsca pracy”.

– Koszty energii dla przemysłu stalowego są zdecydowanie za wysokie, a jednocześnie huta ma przejść ekologiczną transformację. To niemożliwe – mówiła cytowana w komunikacie prasowym IG Metall Maria Scherer, uczestniczka wiecu we Frankfurcie, która na co dzień jest ślusarzem w Saarstahl. – My, pracownicy, musimy jasno powiedzieć, że polityka oszczędnościowa nie może być kontynuowana. To nie ma sensu – podkreślał Mathias Köhler, mechanik obróbki skrawaniem i zarazem szef rady zakładowej w Fischer CNC-Technik w Neustadt an der Weinstraße.

Związkowcy informują, że w całych Niemczech przedsiębiorstwa przemysłowe zmagają się z wysokimi cenami energii elektrycznej i słabym popytem, a to grozi zwolnieniami. – Zagrożone są dziesiątki tysięcy dobrze płatnych miejsc pracy objętych układem zbiorowym pracy. 500 miliardów euro przeznaczone przez przyszłą koalicję na infrastrukturę okaże się przydatne tylko wtedy, gdy zostanie dobrze wykorzystane. Pieniądze te zostaną właściwie zainwestowane tylko wtedy, gdy zapewnią miejsca pracy i przygotują nasz przemysł i rzemiosło na przyszłość – mówiła podczas wiecu w Kolonii jedna z liderek IG Metall Nadine Boguslawski.

Niemiecka centrala związkowa IG Metall reprezentuje pracowników m.in. przemysłu metalowego, tekstylnego, drzewnego i tworzyw sztucznych w Niemczech. Zrzesza 2,2 mln członków.

oprac. NY

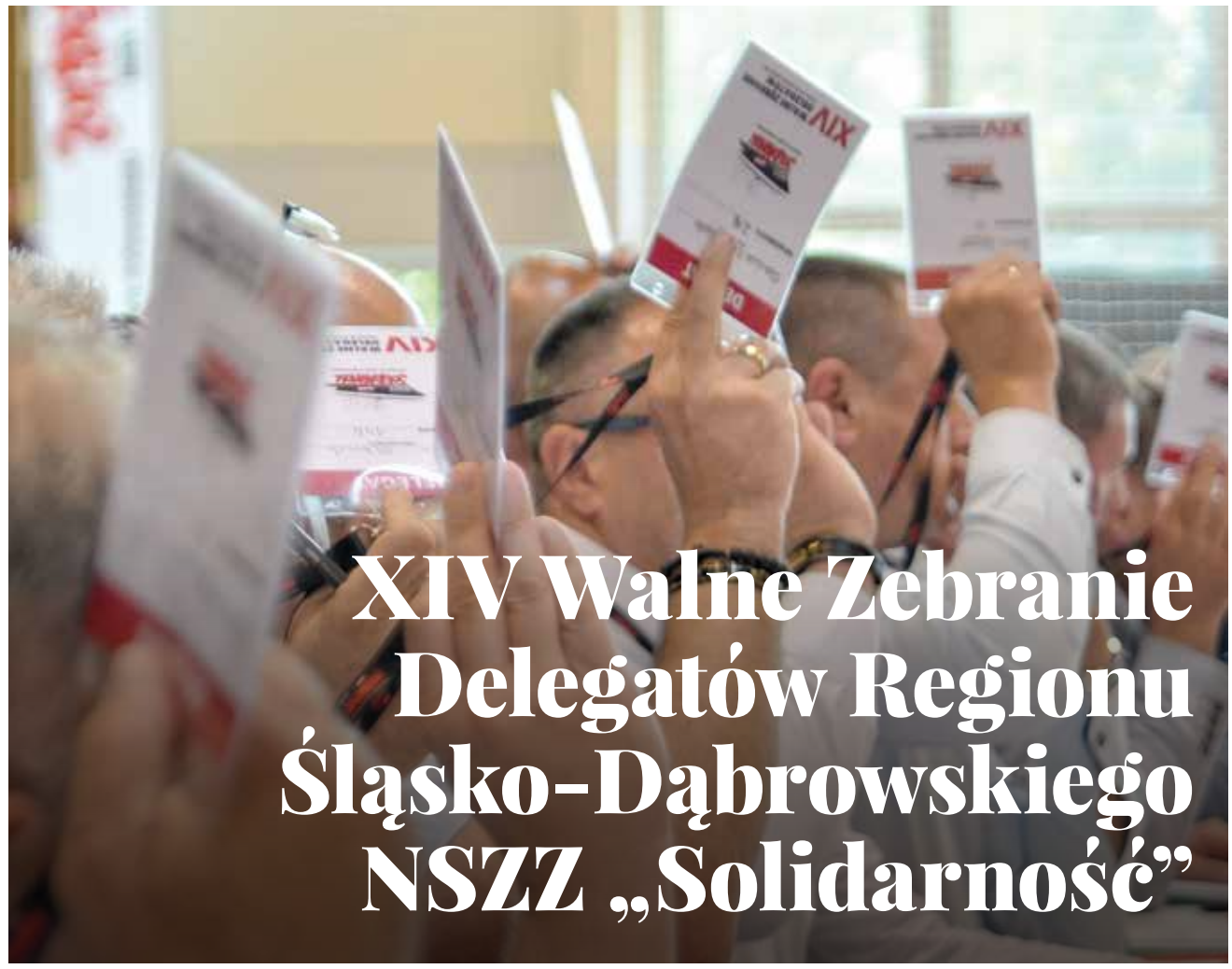

Foto: TŚD

XIV Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

2 kwietnia odbędzie się sesja sprawozdawcza XIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Uprawnionych do udziału w WZD jest 231 delegatów.

Podczas zebrania delegaci wysłuchają sprawozdań reprezentantów władz wykonawczych śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” i omówią działalność regionalnych struktur związku w minionych dwóch latach. Będą dyskutować też o kierunkach działań śląsko-dąbrowskiej „S” w najbliższej przyszłości.

Jednym z kluczowych tematów WZD będą konsekwencje unijnej polityki klimatycznej dla przyszłości przemysłu i miejsc pracy na Górnym Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskim, a także działania, jakie podejmuje związek, aby tej polityce i jej skutkom się przeciwstawić.

Planowane jest również przyjęcie przez WZD stanowisk dotyczących m.in problemów w górnictwie, w hutnictwie, a także w sferze budżetowej.

WZD odbędzie się w sali konferencyjnej im. Lecha Kaczyńskiego w siedzibie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” w Katowicach przy ul. Floriana 7. Początek o godz. 10.00. Obrady poprzedzi msza św. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach przy ul. Granicznej 26.

NY

Protest w Fortum Power and Heat Polska

21 marca związkowcy z Fortum Power and Heat Polska protestowali przed zabrzańską elektrociepłownią spółki. Uczestnicy pikiety domagają się podwyżek wynagrodzeń. Zaapelowali do pracodawcy o rozpoczęcie negocjacji płacowych ze stroną społeczną.

Protestujących związkowców z Fortum Power and Heat Polska wsparli przedstawiciele „Solidarności” ze spółki Tauron Ciepło oraz z Przedsiębiorstw Energetyki Cieplnej w Zabrzu i w Jaworznie. Na przyniesionych przez uczestników pikiety transparentach widniały hasła: „Pracujemy uczciwie, chcemy zarabiać godziwie” oraz „Fortum zarabia miliony, a pracownik ogolony”.

– Pracodawca od kilku lat nie podpisuje porozumień płacowych. Nie respektuje również zapisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych – mówił w trakcie protestu Andrzej Śpiewak, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Fortum Power and Heat Polska. Podkreślił, że spółka osiąga znaczące zyski, ale zapomina o pracownikach. Zaznaczył, że wydatki związane z wynagrodzeniami stanowią zaledwie 3 proc. wszystkich kosztów ponoszonych przez pracodawcę.

Uczestnicy pikiety zapowiedzieli, że jeżeli pracodawca nie przystąpi do rozmów płacowych, „Solidarność” zorganizuje kolejne akcje protestacyjne przed pozostałymi zakładami należącymi do Fortum Power and Heat Polska.

„Solidarność” domaga się podwyższenia wynagrodzeń wszystkich pracowników firmy o 1000 zł brutto. Kolejny postulat dotyczy przeznaczenia 5 proc. funduszu płac na podwyżki indywidualne. W ocenie związkowców, to nie są wygórowane żądania, a zarząd firmy jest w stanie je zrealizować. Jednak pracodawca nie podjął rozmów płacowych z reprezentantami pracowników. Poinformował, że w tym roku podwyżki wyniosą 5 proc. i nie zamierza tego negocjować.

Taka sytuacja powtarza się co najmniej od 3 lat. W styczniu 2023 roku „Solidarność” złożyła w Prokuraturze Rejonowej dla Wrocławia Śródmieście, gdzie mieści się siedziba główna firmy, doniesienie o możliwości popełnienia przez pracodawcę przestępstwa polegającego na utrudnianiu działalności związkowej. Zarząd spółki nie uznał wówczas sporu zbiorowego wszczętego przez „S” kilka miesięcy wcześniej, co uniemożliwiło rozpoczęcie rokowań na temat zgłoszonych postulatów. Sprawa znalazła finał w sądzie. 27 marca wrocławski sąd rejonowy ma ogłosić wyrok w tym postępowaniu.

Aga

Porozumienie płacowe w chorzowskim Alstomie

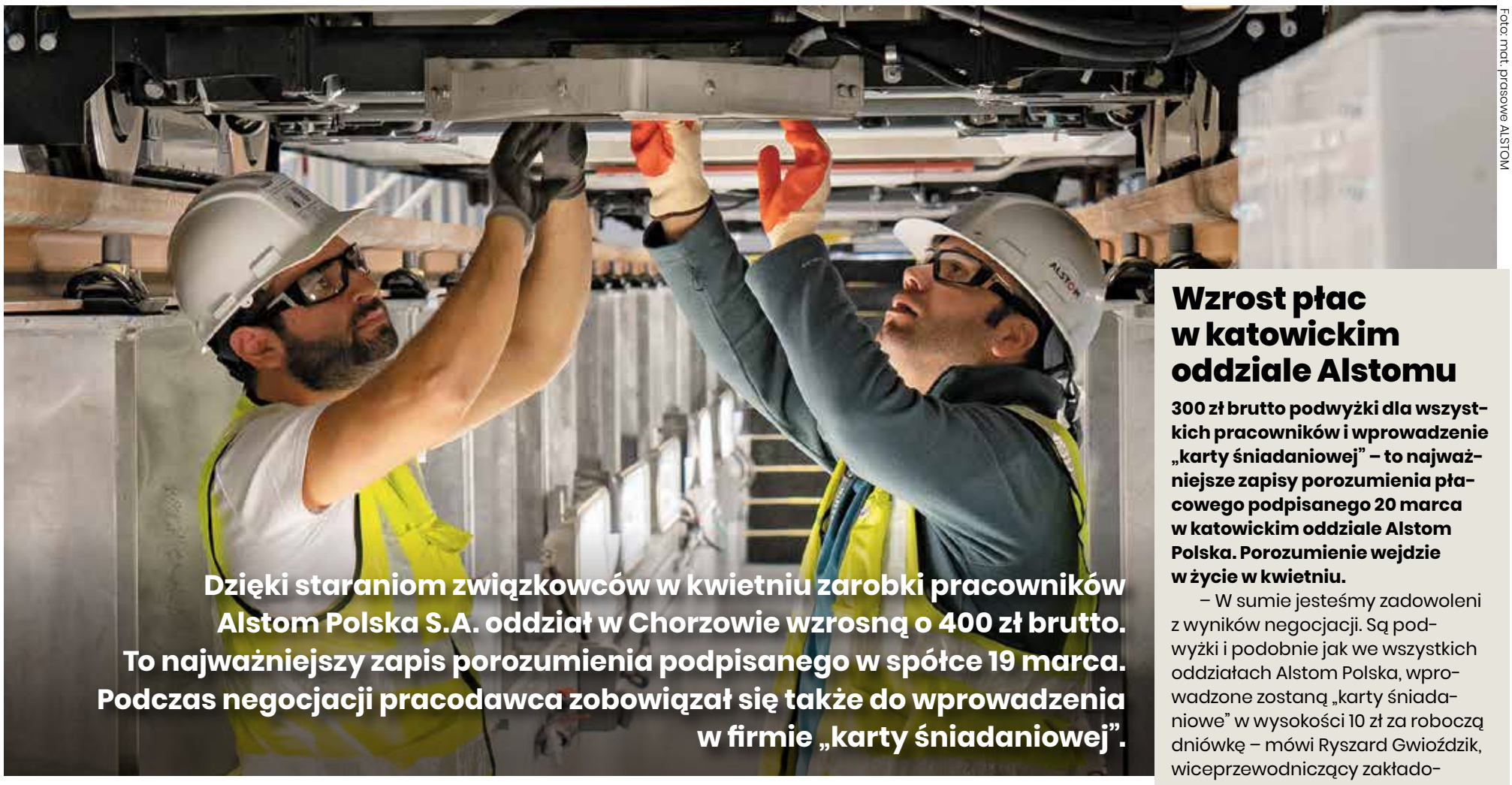

Foto: mat. prasowe ALSTOM

Dzięki staraniom związkowców w kwietniu zarobki pracowników Alstom Polska S.A. oddział w Chorzowie wzrosną o 400 zł brutto. To najważniejszy zapis porozumienia podpisanego w spółce 19 marca. Podczas negocjacji pracodawca zobowiązał się także do wprowadzenia w firmie „karty śniadaniowej".

Wynosząca 400 zł brutto podwyżka obejmuje wzrost stawek zasadniczych i miesięcznej premii. Natomiast „karta śniadaniowa" będzie zasilana przez pracodawcę kwotą 10 zł za każdy dzień roboczy. To oznacza, że jej wartość w skali miesiąca wyniesie ok. 200 zł. – Jesteśmy zadowoleni, choć oczekiwania były wyższe. W sumie, licząc „kartę śniadaniową", wynegocjowaliśmy ok. 600 zł miesięcznie dla pracownika. Takie było nasze absolutne minimum, gdy rozpoczynaliśmy rozmowy z pracodawcą – mówi Małgorzata Zdrzałek, przewodnicząca „Solidarności" działającej w spółce.

Godząc się na podwyżki w tej wysokości, związkowcy wzięli pod uwagę spadek produkcji w zakładzie. – Dlatego nie upieraliśmy się za wszelką cenę przy większych podwyżkach, ale jednocześnie postanowiliśmy, że nie odpuścimy tego, co sobie założyliśmy. Bo z jednej strony pracodawca mówi o konieczności mniejszej liczby godzin produkcyjnych, z drugiej cały czas zwiększa liczbę pracowników zatrudnionych za pośrednictwem firm zewnętrznych. Nierzadko są oni lepiej traktowani od pracowników etatowych, co rodzi frustrację – dodaje przewodnicząca.

Zasady, na jakich wprowadzona zostanie „karta śniadaniowa", nie zostały jeszcze uzgodnione. Pracodawca zobowiązał się, że zostanie zasilona od kwietnia, nawet jeżeli fizycznie będzie uruchomiona w maju. Pracownicy spółki będą mogli z niej korzystać zarówno na terenie zakładu, jak i w wybranych sklepach spożywczych.

Alstom w Chorzowie produkuje pojazdy szynowe, głównie wagony metra i kolejowe oraz kompletne pociągi. Firma zatrudnia blisko 1300 pracowników. Za pośrednictwem firm zewnętrznych dla zakładu pracuje blisko 1250 osób.

Agnieszka Konieczny

Wzrost płac w katowickim oddziale Alstomu

300 zł brutto podwyżki dla wszystkich pracowników i wprowadzenie „karty śniadaniowej" – to najważniejsze zapisy porozumienia płacowego podpisanego 20 marca w katowickim oddziale Alstom Polska. Porozumienie wejdzie w życie w kwietniu.

– W sumie jesteśmy zadowoleni z wyników negocjacji. Są podwyżki i podobnie jak we wszystkich oddziałach Alstom Polska, wprowadzone zostaną „karty śniadaniowe" w wysokości 10 zł za roboczą dniówkę – mówi Ryszard Gwioździk, wiceprzewodniczący zakładowej „Solidarności". – Oczywiście zawsze można chcieć więcej, ale w tym roku wyższych podwyżek dla wszystkich pracowników nie byliśmy w stanie wywalczyć. Wiemy natomiast, że część pracowników otrzyma dodatkowe indywidualne podwyżki powyżej gwarantowanych 300 zł. Ilu ich będzie zdecydują przełożeni na podstawie ocen pracy – dodał Gwioździk.

Alstom Polska Oddział Katowice, to dawny Bombardier. Zakład zajmuje się produkcją systemów oraz urządzeń sterowania i zabezpieczenia ruchu kolejowego i zatrudnia ok. 900 pracowników. **AK**

Podwyżki w Alstom Polska w Olszynce Grochowskiej i Nadarzynie

Przedstawiciele „Solidarności" wynegocjowali wzrost płac dla pracowników zakładów Alstom Polska znajdujących się w Olszynce Grochowskiej oraz w Nadarzynie. Wynagrodzenia w obu firmach wzrosną o 400 zł brutto miesięcznie. W życie wejdą także podwyżki indywidualne uzależnione od umiejętności pracowników.

Porozumienie w tej sprawie podpisane zostało 21 marca, a jego zapisy będą obowiązywały od 1 kwietnia. Podwyżka w wysokości 400 zł brutto obejmuje wzrost stawek zasadniczych oraz miesięcznej premii. Ponadto zarobki przeszło 50 techników zatrudnionych w Alstom Polska Olszynka Grochowska, gdzie znajduje się Centrum Serwisowe Pendolino, wzrosną dodatkowo o 225 zł brutto. – Ci pracownicy systematycznie się szkolili i podnosili swoje kwalifikacje przez minione 10 lat. Te starania nie były jednak nagradzane w formie podwyżek indywidualnych. Teraz udało się nam taki dodatkowy wzrost płac tych techników wynegocjować – informuje Mirosław Breuer, przewodniczący „Solidarności" w Centrum Serwisowym Pendolino.

Z kolei w zakładzie Alstom Polska w Nadarzynie, w którym od 2022 roku produkowane są wózki do pociągów regionalnych, metra oraz tramwajów, związkowcy wynegocjowali przyznanie pracownikom podwyżek indywidualnych, które wyniosą od 300 do 1000 zł brutto. – To, czy pracownik otrzyma 300, 600 czy 1000 zł brutto, będzie zależeć od oceny wystawionej mu przez pracodawacę. Firma wciąż się rozwija, te indywidualne podwyżki mają pomóc w zatrzymaniu fachowców i utrzymaniu zatrudnienia – dodaje związkowiec.

Ponadto 1 kwietnia w obydwu firmach, podobnie jak w pozostałych zakładach należących do Alstom Polska, uruchomione zostaną „karty śniadaniowe". Będą zasilane przez pracodawcę kwotą 10 zł za każdy dzień roboczy.

Łącznie w Nadarzynie i Olszynce Grochowskiej pracuje 340 osób „Solidarność" działająca w Centrum Serwisowym Pendolino, obejmuje także pracowników z Nadarzyna. Wchodzi w skład Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „S" w Alstom Polska w Chorzowie.

Aga

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 27.03.2025 / Nr 6/2025

Wspólne wystąpienie związkowców, pracodawców, marszałka i wojewody

Foto: A. Grygiel/UMWS

Polityka klimatyczno-energetyczna Unii Europejskiej, generując wysokie koszty energii, prowadzi do degradacji europejskiego przemysłu i zubożenia mieszkańców państw członkowskich UE. W ocenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach, Polska, która obecnie sprawuje prezydencję w Radzie Unii Europejskiej, powinna być inicjatorem procesu przewartościowania i urealnienia unijnej polityki klimatyczno-energetycznej.

Polityka klimatyczno-energetyczna Unii Europejskiej, która od lat była przedstawiana opinii publicznej, jako główny filar rozwoju europejskiej gospodarki, stała się jej strukturalnym problemem. Bardzo wysokie koszty energii dla przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, które zostały wygenerowane w głównej mierze właśnie przez tę politykę, powodują postępującą degradację europejskiego przemysłu i zubożenie mieszkańców państw członkowskich UE – czytamy w stanowisku przyjętym 18 marca podczas plenarnego posiedzenia katowickiej WRDS.

– Polska, która obecnie sprawuje prezydencję w Radzie Unii Europejskiej, może i powinna być inicjatorem procesu przewartościowania i urealnienia unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Głównymi elementami tego procesu powinna być gruntowna przebudowa systemu opłat za emisje ETS1 oraz ETS2. Szansa na zbudowanie koalicji państw skłonnych do dołączenia do takiej inicjatywy wydaje się być obecnie większa niż kiedykolwiek – podkreślono w stanowisku.

Po przyjęciu stanowiska zorganizowano briefing prasowy, w którym udział wzięli: przedstawiciel strony pracowników Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, przedstawiciel strony samorządowej Wojciech Saługa, Marszałek Województwa Śląskiego, przedstawiciel rządu Marek Wójcik, wojewoda śląski i przedstawiciel pracodawców Marek Zychla, przewodniczący WRDS.

Europa nie jest osobną planetą

– Europa nie jest osobną planetą. Jedynie Europa prowadzi drastyczną politykę klimatyczną z tym bardzo drastycznym i niekompatybilnym systemem handlu emisjami. Jeśli tego nie zmienimy, to ani nie dozbroimy się, ani nie będziemy konkurencyjni gospodarczo – powiedział podczas briefingu dotyczącego stanowiska WRDS Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „S”. – Dziś każde małe dziecko wie już o tym, że kontynuowanie polityki klimatycznej UE w obecnym kształcie powoduje, że cała Unia Europejska, a polska gospodarka szczególnie, staje się totalnie niekonkurencyjna. To, co dzisiaj proponujemy polskiej prezydencji, bo tam stanowisko jest kierowane i do krajowej Rady Dialogu Społecznego, to myślę, że to są rzeczy konkretne, które spowodują, że po pierwsze odzyskamy konkurencyjność, po drugie ceny energii będą mogły spaść, a po trzecie będziemy w stanie odpowiednio uzbroić naszą armię – zaznaczył Dominik Kolorz.

Wszyscy rozsądni ludzie o tym wiedzą

Podczas briefingu prasowego sporo miejsca poświęcono też roli energetyki konwencjonalnej. Wojciech Saługa i Dominik Kolorz zgodzili się, że dopóki nie będzie energetyki jądrowej, w Polsce musi być energia konwencjonalna. – Do czasu, aż nie powstanie elektrownia atomowa, nie ma alternatywy dla naszego kraju, żebyśmy nie produkowali energii z węgla. Nie ma takiej możliwości i wszyscy rozsądni ludzie o tym wiedzą – powiedział marszałek Wojciech Saługa. – Transformacja energetyczna ona nie może być przeprowadzana na chińskiej fotowoltaice, na niemieckich wiatrakach, tylko my sami chcemy mieć zdolności do tego, żeby rzeczy potrzebne tutaj w Polsce wytwarzać. Póki potrzebujemy stali, dlaczego mamy tego nie wytwarzać tutaj w Polsce? Jeżeli zużywamy węgiel, to spróbujmy go wydobyć. Jeżeli potrzebujemy amunicji, jeśli potrzebujemy zbrojeniówki, na pewno potrzebujemy tańszego prądu – dodał marszałek.

Grzegorz Podżorny, Łukasz Karczmarzyk

Foto: TSD/freepik.com

Europejskiej gospodarki nie stać na ETS

ETS, który miał być narzędziem modernizacji europejskiego przemysłu, w rzeczywistości jest jego kamieniem u szyi. Jeśli unijna gospodarka ma znowu stać się konkurencyjna, system handlu uprawnieniami do emisji trzeba gruntownie przebudować.

Unijny system handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla to jeden z głównych filarów polityki Zielonego Ładu. Zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami elektrownie konwencjonalne oraz zakłady przemysłowe są zobowiązane do płacenia za emisje. Oznacza to, że do każdej MWh wyprodukowanej w polskiej elektrowni węglowej doliczany był klimatyczny parapodatek w wysokości od ok. 250 do ponad 300 zł.

W stanowisku przyjętym 18 marca Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Katowicach zgłosiła postulat gruntownej przebudowy ETS oraz przedstawiła główne założenia reformy tego systemu. WRDS zarekomendowała m.in. zwiększenie puli uprawnień do emisji CO_2 oraz obniżenie tzw. liniowego współczynnika redukcji (LFR) czyli, wskaźnika o który co roku zmniejszana jest liczba uprawnień emisyjnych dostępnych na rynku.

Konsekwencją ciągłego zmniejszania liczby uprawnień jest nie tylko gwałtowny wzrost ich ceny, ale również zwiększanie się tzw. luki ETS. W ramach systemu ETS każdy kraj członkowski Unii Europejskiej otrzymuje pewną pulę uprawnień- Niewielką ich część państwo może przekazać za darmo zakładom przemysłowym. Resztę sprzedaje na aukcjach, a pieniądze uzyskane w ten sposób trafiają do polskiego budżetu. Problem polega na tym, że Polska dostaje znacznie mniej uprawnień niż potrzebuje nasz przemysł i energetyka. Brakujące uprawnienia polskie przedsiębiorstwa muszą kupować na giełdzie. – Środki wydatkowane na ten cel są transferowane za granicę. Nie zasilają polskiego budżetu, nie wspierają transformacji polskich przedsiębiorstw – wskazała Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego.

W zdecydowanej większości giełdowych transakcji uprawnieniami do emisji uczestniczą banki, fundusze inwestycyjne i inne instytucje finansowe. Wśród nich przewagę mają podmioty pochodzące spoza Unii Europejskiej. – Sytuacja, w której instytucje finansowe spoza UE, nierzadko zarejestrowane w rajach podatkowych, zarabiają na rosnących cenach uprawnień kosztem europejskiego przemysłu, jest całkowicie niedopuszczalna – podkreślili członkowie WRDS.

W przyjętym stanowisku WRDS rekomenduje, aby do czasu przeprowadzenia reformy systemu ETS ceny uprawnień zostały zamrożone na poziomie uzgodnionym w drodze dialogu trójstronnego. – Dla polskiej i unijnej gospodarki każdy miesiąc funkcjonowania tego systemu w obecnej formule to wymierne straty, utrata pozycji konkurencyjnej, likwidacja kolejnych zakładów przemysłowych i miejsc pracy – czytamy w dokumencie.

Łukasz Karczmarzyk

10 tysięcy rocznie nowego podatku?

Kosztów ETS2 nie udźwigną ani gospodarstwa domowe, ani firmy, które już dzisiaj walczą o przetrwanie z powodu ogromnego wzrostu cen energii – napisali członkowie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w stanowisku dotyczącym reformy polityki klimatycznej UE.

Obok systemu ETS, który obciąża energetykę i przemysł, już od 2027 roku ma zacząć obowiązywać system ETS2, czyli opłaty za emisję CO_2 powstającą przy ogrzewaniu budynków oraz w transporcie. Do tej pory koszty unijnej polityki klimatycznej społeczeństwo ponosiło pośrednio, np. płacąc wyższe rachunki za energię. Nowy podatek klimatyczny zostanie nałożony bezpośrednio na każdego mieszkańca Unii Europejskiej.

Szacuje się, że w pierwszych trzech latach obowiązywania systemu ETS2 jego łączny koszt dla przeciętnej polskiej rodziny wyniesie od ponad 6 do 10 tys. zł i będzie gwałtownie rósł w kolejnych latach. Polska jest jednym z krajów, które najdotkliwiej odczują skutki tego systemu – czytamy w stanowisku WRDS w Katowicach. – Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego rekomenduje wstrzymanie tego procesu do czasu wypracowania nowych rozwiązań, dostosowanych do możliwości poszczególnych krajów członkowskich, obecnych realiów gospodarczych oraz uwarunkowań zewnętrznych, w których funkcjonuje Unia Europejska – czytamy w dokumencie.

WRDS wskazała, że system ETS2 budzi ogromny sprzeciw społeczny nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach Unii Europejskiej. – Znowelizowana dyrektywa w sprawie handlu emisjami w UE, która wprowadza system ETS2 miała być implementowana do krajowych porządków prawnych do 30 czerwca 2024 roku. Z tego obowiązku wywiązał się zaledwie 1 kraj członkowski, co najlepiej świadczy o tym, jak wielkie kontrowersje budzi ten system – pokreślono w stanowisku.

ŁK

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 27.03.2025 / Nr 6/2025

Funkcjonariusze SW też dostaną dodatki mieszkaniowe

Foto: NSZZ „Solidarność” Służby Więziennej

13 marca przedstawiciele organizacji związkowych działających w Służbie Więziennej podpisali z Ministrem Sprawiedliwości i Dyrektorem Generalnym Służby Więziennej porozumienie dotyczące poprawy warunków pełnienia służby. Najważniejsze zapisy dokumentu dotyczą wprowadzenia dodatków mieszkaniowych.

– Wynegocjowaliśmy takie same dodatki, jakie będą otrzymywać funkcjonariusze policji, straży pożarnej i straży granicznej. Jesteśmy zadowoleni, że udało się to zrobić. Gdyby nie nasz upór i determinacja, tego porozumienia by nie było. Początkowo funkcjonariusze Służby Więziennej w ogóle nie zostali ujęci w rządowych planach dotyczących wprowadzenia dodatków mieszkaniowych w służbach mundurowych – mówi Marcin Kulig, wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji NSZZ „Solidarność” Służby Więziennej i szef związku w Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju.

Szef resortu sprawiedliwości wraz z Dyrektorem Generalnym Służby Więziennej zobowiązali się do przygotowania projektu nowelizacji ustawy o Służbie Więziennej. Z kolei związkowcy zapowiedzieli zawieszenie akcji protestacyjnych i odwołanie manifestacji zaplanowanej na 20 marca w Warszawie.

Oprócz wprowadzenia dodatków mieszkaniowych w porozumieniu podpisanym przez związkowców, Ministra Sprawiedliwości i Dyrektora Generalnego Służby Więziennej znajdują się gwarancje dotyczące unowocześnienia SW. Program modernizacji na lata 2026-2029 zostanie przedstawiony stronie społecznej do uzgodnienia do 31 marca. Ma on zawierać takie kwestie jak: realizacja inwestycji budowlanych i remontów, doposażenie, poprawa warunków socjalno-bytowych związanych z pełnieniem służby oraz uposażenia funkcjonariuszy i wynagrodzenia pracowników cywilnych SW.

W Polsce jest ok. 30 tys. funkcjonariuszy i pracowników cywilnych Służby Więziennej.

Aga

To porozumienie nie rozwiązuje kluczowych problemów policji

Foto: TŚD

Nie jesteśmy zadowoleni z zapisów porozumienia reprezentantów związków zawodowych służb mundurowych z kierownictwem resortu spraw wewnętrznych i administracji. To porozumienie nie rozwiązuje kluczowych problemów polskiej policji, a część z nich może wręcz pogłębić – mówi Mirosław Soboń, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

W podpisanym 6 marca dokumencie ministerstwo zobowiązało się m.in. do wprowadzenia dla służb mundurowych dodatków mieszkaniowych w kwocie od 900 do 1800 zł. Mają one wejść w życie od 1 lipca. Przewodniczący zwraca uwagę, że o ile sam fakt wprowadzenia tzw. dodatków mieszkaniowych został przez funkcjonariuszy policji początkowo oceniony pozytywnie, to jednak teraz mnożą się pytania i wątpliwości. – Przede wszystkim wciąż nie otrzymaliśmy projektu ustawy wprowadzającej dodatki, mimo że resort zobowiązał się, iż przedstawi go nie później niż w ciągu 14 dniu od podpisania porozumienia. Siłą rzeczy oceniając to rozwiązanie, nadal opieramy się na informacjach nieoficjalnych – zaznacza szef „S” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Cywilni dla resortu niewidzialni

Jako jeden z głównych grzechów porozumienia Mirosław Soboń wskazuje fakt, że w kwestii dodatków mieszkaniowych zupełnie pominięto pracowników cywilnych, którzy stanowią ponad 20 proc. stanu osobowego. –To jest dość pokaźna grupa ludzi, którzy w większości zarabiają na poziomie płacy minimalnej, a ich w tym prozumieniu nie ma. To z pewnością nie zachęci ich do pozostania w policji, a raczej skłoni do zmiany pracy – mówi związkowiec.

Żeby dodać, trzeba zabrać

Podkreśla też, że trzeba mieć świadomość, iż środki na sfinansowanie dodatków mieszkaniowych to nie będą dodatkowe pieniądze z budżetu państwa. – Pieniądze na dodatki mieszkaniowe będą pochodziły z oszczędności w budżecie policji. Co to oznacza? Kolejne miesiące pokażą, gdzie będziemy tracić, bo przecież z czegoś trzeba zabrać, żeby przeznaczyć na te dodatki, czyli pogorszą się warunki pracy, nie będzie wyposażenia, sprzętu, radiowozów, remontów, bo na czymś trzeba zrobić oszczędności, gdyż te dodatki mają kosztować podobno nawet 2 mld zł – dodaje Mirosław Soboń.

To niesprawiedliwe

Szef policyjnej „S” w Regionie Śląsko-Dąbrowskim zwraca uwagę, że funkcjonariusze policji w konurbacji górnośląskiej, mimo że pracują w sąsiadujacych ze sobą miastach, mają otrzymywać dodatki w różnej wysokości i chodzi o różnice kilkudziesięcioprocentowe.

Jako przykład podaje dwóch policjantów, którzy mieszkają w Bytomiu. Jeden pracujący w jednostce w Bytomiu ma otrzymywać 1500 zł dodatku, drugi, dojeżdżający do pracy do sąsiednich Tarnowskich Gór, będzie miał ten dodatek o 380 zł niższy. – Jak to uzasadnić? To niesprawiedliwe, demotywujące i wzbudza gniew – podkreśla związkowiec.

Podwyżka dla każdego

Mirosław Soboń przypomina, że NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Regionu Śląsko-Dąbrowskiego od wielu miesięcy forsuje postulat podwyżki wynagrodzeń o 1500 zł brutto dla każdego funkcjonariusza i dla każdego pracownika cywilnego. – Spełnienie naszego postulatu podwyżkowego od ręki rozwiązałoby znaczną część problemów polskiej policji. Zatrudnienie u nas znacznie zyskałyby na atrakcyjności na rynku pracy. Dodatek mieszkaniowy tej roli nie spełni. Sporo ludzi go nie dostanie, wielu dostanie, ale w dużo niższej wysokości niż spodziewali, a trzeba też pamiętać, że dodatek ten, choć ma być formą zwiększenia wynagrodzenia, nie będzie wliczany do emerytury – zaznacza Mirosław Soboń.

Śląski garnizon policji jest największy w kraju. Na terenie województwa śląskiego w policji pracuje przeszło 10 tysięcy funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.

Grzegorz Podżorny

Foto: commons.wikimedia.org/Wistula

Zmiany ważne dla ratowników medycznych i pacjentów

Trzyosobowe zespoły ratownictwa medycznego, objęcie ratowników opieką psychologiczną oraz wprowadzenie dodatków za pracę w dni świąteczne i w porze nocnej – to najważniejsze zapisy znowelizowanej ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. O wprowadzenie tych zmian zabiegali związkowcy z „Solidarności".

Nowela ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym została przegłosowana przez Sejm 20 marca. – Większość naszych kluczowych postulatów została spełniona. Wprowadzenie trzyosobowych zespołów poprawi bezpieczeństwo ratowników medycznych i przełoży się na poprawę standardów pracy. Sądzę, że na zakończenie prac nad projektem ustawy wpłynęły powtarzające się w ostatnim czasie ataki na ratowników medycznych – mówi Łukasz Fica, przewodniczący Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność". Jego zdaniem na zmianie zyskają również pacjenci, bo w trakcie wezwania będą się nimi zajmować trzy osoby uprawnione do medycznych czynności ratunkowych.

Nowelizacja zakłada także objęcie wszystkich ratowników medycznych opieką psychologiczną, podobnie jak to jest np. w policji. Z tego typu wsparcia, dzięki staraniom „S", już od kilku miesięcy korzystają pracownicy Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach. – Od października zeszłego roku o konsultację z psychologiem poprosiło kilkudziesięciu ratowników, co świadczy o tym, że taka pomoc jest potrzebna i wprowadzenie jej na terenie całego kraju jest zasadne – dodaje przewodniczący.

Ponadto ratownicy medyczni będą otrzymywać dodatek za każdą godzinę pracy w święta w wysokości 45 proc. stawki zasadniczej. Wprowadzony zostanie także dodatek za pracę w nocy wynoszący 65 proc. stawki zasadniczej. – To także był nasz postulat. Na ostatnim WZD Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność" opracowaliśmy plan działania na kadencję 2023-2028, a następnie przekazaliśmy nasze żądania Ministrowi Zdrowia – przypomina Marcin Nadolny, sekretarz KSPRiRM NSZZ „S".

Związkowcy zaznaczają, że na realizację czeka jeszcze postulat dotyczący obniżenia wieku emerytalnego. Domagają się, by ratownicy mieli prawo do przechodzenia na to świadczenie w wieku 55 lat, po 25 latach pracy.

Agnieszka Konieczny

Kiepskie zarobki w Operze Śląskiej. Pracownicy chcą podwyżek

Organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność" działająca w Operze Śląskiej zwróciła się do Marszałka Województwa Śląskiego o dodatkowe środki na podwyżki wynagrodzeń. Apel o pomoc w pozyskaniu pieniędzy na wzrost płac przedstawiciele „S" skierowali także do radnych Sejmiku Województwa Śląskiego.

Jak informuje Marian Bugdoł, przewodniczący „S" w bytomskiej operze, stawki zasadnicze znacznej części pracowników tej instytucji są zbliżone do poziomu płacy minimalnej lub niewiele wyższe. – Wynagrodzenia wokalistów, muzyków i tancerzy są po prostu kiepskie i ludzie są tym sfrustrowani. Zarobki muzyków z orkiestry są najniższe w regionie i w kraju – mówi związkowiec.

Znaczna część pracowników opery, w tym także artystów, dostaje podwyżki tylko dlatego, że rośnie płaca minimalna. Gdyby nie coroczny wzrost wynagrodzenia minimalnego, który zobowiązuje pracodawcę do podwyżek, pracownicy opery zarabialiby jeszcze mniej. – Na przykład w orkiestrze nie mamy żadnych premii i stałych dodatków. Wyjątek stanowi jedynie dodatek stażowy i dodatek specjalny, który dyrektor może wypłacić uznaniowo wybranym pracownikom – dodaje przewodniczący.

Frustrację i rozgoryczenie pracowników pogłębia fakt, że trwające od września zeszłego roku obchody jubileuszu 80. sezonu artystycznego Opery Śląskiej w żaden sposób nie przekładają się na poprawę wynagrodzeń i warunków pracy. – Przygotowuje się premiery, a po nich bankiety. Są eventy przed budynkiem opery. Na to są pieniądze, a o pracownikach się zapomina. Mamy żebrać o kilkaset złotych podwyżki? To nie rozwiąże problemu – mówi związkowiec.

W piśmie do Marszałka Województwa Śląskiego przedstawiciele „S" zwrócili także uwagę na uciążliwe warunki pracy artystów operowych. Nie obejmują ich zapisy Kodeksu Pracy, więc w praktyce pracują 6 dni w tygodniu, w niedziele i święta, przez 11 miesięcy w roku. Od godziny 10.00 do 14.00 biorą udział w próbach, a od 18.00 do 22.00 mają próby wieczorne lub występują na scenie. Przerwa między tymi zajęciami nie jest płatna, ale część osób ze względu na koszty dojazdu i odległość od miejsca zamieszkania i tak zostaje w tym czasie w operze.

W Operze Śląskiej zatrudnionych jest niespełna 300 osób, wśród których jest 174 artystów. Pismo do marszałka Sługi o środki na podwyżki oraz apel do radnych sejmiku zostały wysłane 10 marca. Do momentu publikacji tego tekstu związkowcy nie otrzymali odpowiedzi na te wystąpienia.

Aga

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 27.03.2025 / Nr 6/2025

W firmie Tiberina Poland powstała „Solidarność”

Foto: TSD

Pracownicy spółki Tiberina Poland w Bieruniu zorganizowali się w „Solidarności”. Z pomocą związku chcą doprowadzić do zmian w systemie wynagradzania i poprawy organizacji pracy oraz obsługi finasowo-kadrowej w firmie.

O tym, żeby założyć związek pracownicy zakładu, zaczęli myśleć już rok temu. – Ciągle pojawiały się problemy z umowami, a nasze wynagrodzenia były nieprawidłowo naliczane. W dodatku pracodawca stawiał nam coraz większe wymagania, nie zważając na braki kadrowe i nie słuchając tego, co mówimy. Doszliśmy do wniosku, że związek musi powstać, bo inaczej nic się nie zmieni – mówi Dariusz Sekulski, wiceprzewodniczący Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Tiberina Poland i jeden z inicjatorów powstania związku w firmie.

Tomasz Hendzel, który od lutego tego roku pełni funkcję przewodniczącego nowej organizacji, zaznacza, że doszło już do pierwszych rozmów z pracodawcą. – Spotkanie przyniosło efekty. Część rzeczy wygląda już nieco lepiej. Wcześniej badania w poradniach medycyny pracy musieliśmy robić na własną rękę, teraz pracodawca wyznaczył przychodnie, w których będziemy mogli je wykonać. Zapowiedział, też że wprowadzi aplikację telefoniczną do przesyłania informacji dotyczących urlopów – mówi związkowiec. – Niestety problemy dotyczące umów czy naliczania wynagrodzeń wciąż nie zostały rozwiązane. W naszej ocenie wynika to z faktu, że sprawami kadrowymi zajmuje się tylko jedna osoba, a to za mało – dodaje Hendzel.

Jak zaznacza przewodniczący, zdecydowaną większość pracowników produkcyjnych stanowią Ukraińcy, którzy na początku są zatrudniani za pośrednictwem agencji pracy. Po przepracowaniu okresu próbnego przechodzą do Tiberiny i od razu powinni otrzymać umowy o pracę. – Oni czekają na te umowy miesiąc, co sprawia, że mają problemy z załatwieniem formalności związanych z pobytem w Polsce – wyjaśnia przewodniczący zakładowej „Solidarności”. Dodaje, że część pracowników z Ukrainy, której już wcześniej udało się zatrudnić na umowach o pracę, wstąpiła do „S”.

Jednym z ważnych postulatów związku jest wprowadzenie systemu wynagradzania, który będzie uwzględniał staż pracy i doświadczenie pracowników. Chodzi o to, że w obecnie obowiązującym systemie osoby zaczynające pracę otrzymują takie same stawki, co pracownicy, którzy są w firmie od początku jej działalności i posiadają kwalifikacje, dzięki którym mogą pracować na kilku stanowiskach.

Zakład w Bieruniu działa od ponad dwóch lat. Należy do włoskiej Grupy Tiberina i zajmuje się produkcją stalowych elementów do samochodów, głównie na potrzeby koncernu Stellantis. W sumie z pracownikami agencji pracy tymczasowej zatrudnia 200 osób.

Agnieszka Konieczny

Tygodnik
Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk** (redaktor naczelny), **Agnieszka Konieczny**, **Grzegorz Podżorny** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak** **REKLAMA: Tomasz Krzak**, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 26.03.2025 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752